

50

Jerzy Borejsza

NA MARGINESIE EPOKI CERVANTESA

Pierwsza część "Don-Kichota" powstała najprawdopodobniej w roku 1602. Dziwnym zbiegiem okoliczności w tym samym roku powstało inne dzieło, które wieki przetrwało: "Hamlet". Cervantes de Saavedra umarł w roku 1616-tym, w tym samym roku zmarł również i twórca Hamleta- Shakespeare. Zapewne, tylko dziwny zbieg okoliczności! Tym niemniej ta sama epoka zrodziła te dwa nieśmiertelne dzieła, które po wsze czasy stanowią symbole dwóch różnych, w pewnym sensie przeciwstawnych typów ludzkich. A to już nie jest przypadkiem.

Trzysta przeszło upłynęło lat od owej chwili. Współczesne wypadki hiszpańskie znów uwagę świata skierowały na ojczyznę Cervantesa oraz wzmogły zainteresowanie jego dziełem; zapewne wiek nasz, który będzie zwrotnym i dla potęgi Anglii, przykuje bardziej, niż zawsze uwagę do dzieła Shakespeara i do epoki, z której wyrosła późniejsza potęga imperium.

Jeden z najbardziej może wnikliwych i oryginalnych interpretatorów Don-Kichota, Miguel de Unamuno, w swej pracy "Vida de Don-Quixote y Sancho Pansa" tak oto nieśmiertelność dzieła Cervantesa wyjaśnia:

"Czy sądzicie, że Don-Kichot nie zmartwychwstanie? Są, którzy utrzymują, że nie umarł Cervantes, co ogłosił go umarłym. Są, którzy mniemają, że zmartwychwstał dnia trzeciego i że powróci na ziemię w ciele nieśmiertelnym i objawi się czynem.

A wróci, kiedy Sancho, znękanym dziś wspomnieniami, poczuje, że w nim krew stłoczona wśród wędrówek w roli giermka: że wsiądzie, jak był zapowiedział, na Rosynanta, zakuty w zbroję pana; że chwyci w pięść włócznię, by spełnić nadal dzieło Don-

Kichota. Zaś pan przyjdzie również i wcieli się w niego. Śmia-
ło, bohatersko Sancho, niech ożyje wiara, jaką zapalił w to-
bie twój pan i którą podsycałeś i utrwaliłeś z takim mózgiem"¹

Te natchnione słowa zmarłego niedawno profesora uniwer-
sytetu w Salamance tylko w drobnej części oddają żywotność
dzieła Cervantesa w jego kraju; toteż nic dziwnego, że rok
każdy przynosi nowe prace i to badaczy nie tylko hiszpańskich,
usiłujących nowe światło rzucić na dzieło, twórcę i epokę.
W niniejszym szkicu chcę streścić kilka ciekawych uwag zawar-
tych w ostatnich pracach. A więc chodzi o próbę syntezy Jeana
Cassou pt. "Cervantes"^{2/}, następnie praca prof. Henri Hausera
pt. "La prépondérance espagnole"^{3/}, oraz starszej daty praca
prof. Americo Castro "Cervantes"^{4/}.

W następnym szkicu "Problem Don-Kichota" postaram się
wysnuć kilka wniosków na podstawie tego materiału.

I

"W prowincji Mancha, w miasteczku pewnym, którego nazwy
przypominać teraz nie będę, żył niedawnymi czasy hidalgo w ro-
dzaju tych, co za cały dobytek mają kopię u siódka, starożyt-
ną tarczę, chudą szkapę i jednego gonczego"^{5/}

Tak oto rozpoczyna się Kapitulum I dzieła Cervantesa.
Hidalgo uejada należał do zubożałej szlachty, niczym prawie
nie różniącej się, jeśli o stan majątkowy chodzi, od nie usz-
lachconych chłopów.

1/ W przekładzie prof. dra Edwarda Porębowicza. -Wyd.Trzaska,
Evert, Michelski

2/ Jean Cassou - Cervantes - Paris - Editions Sociales Internatio-
nales -1936.

3/ Henri Hauser - La prépondérance espagnole (1559-1660) -Librai-
rie Felix Alcan - 1933.

4/ Americo Castro - Cervantes - Paris - Rieder - 1931

5/ Don-Kichota cytuję wg przekładu dra Edwarda Boye - Wydawnic-
two Jakuba Morkowicza.

Tym niemniej wszyscy ubiegali się o hidalgua, i to nie napróżno. Albowiem szlachectwo zwalnia z więzień za długi, zwalnia z szeregu podatków za domy, konie, muły i broń, oraz pozwala próżnować, bowiem są to "hidalgos como el rey, dineros menos" (szlachcice, jak król, jeno bez pieniędzy). Nic dziwnego, że tym bardziej kupcy, posiadający pieniądze, ubiegają się o owe hidalgua...

Szczebel wyższy w drabinie społeczeństwa feudalnego Hiszpanii stanowiła arystokracja szlachecka, która w XVI wieku, wobec rewolucji cen i napływu złota, tkumnie opuszcza swe zamki i przybywa do Madrytu, by wzbogacić się. A trzy źródła prowadzą do bogactwa: "iglesia, o mar, o casa real": dochody kościelne, morze, czyli rabunek zamorski, oraz wysługi na dworze królewskim. Na samym szczycie tej drabiny społecznej znalazło się około 25 rodzin najbogatszych, krewnych i powinowatych króla, tzw. "titulos".

Zaś o jeden szczebel w dół, poniżej stanu hidalgów - plebeios oraz pecheros.

Sytuację chłopstwa w końcu XVI wieku opisuje pewien współczesny mnich - benedyktyn w taki sposób: "...najbardziej uboga, nieszczęśliwa i wyzyskiwana klasa. Jak gdyby wszystkie inne klasy zmówiły się, by ją obezwładnić, zniszczyć. Częstokroć sama nazwa "chłop" brzmiała tak obelżywie, jak "kajdak, głupiec, niechluj". Gdy mowa o chłopach, wnet przed cozymą stawiała zwykła strawa z czosnku i cebuli, mięso padliny, chleb jęczmienny, podarte bluzy, błazeński jak gdyby kitel, kilka grządek źle zoranej, do tego zadłużonej ziemi, wychudzone bydło, długi, narastające procenty i podatki... Gdy chłop zjawi się w mieście, onieśmielają go kpiny i drwiny... Lecz największe przechodził katusze, gdy do jego chaty zajrzy sędzia lub wojs-

kowy... "1/

Tak oto wyglądała sytuacja Sancho-Pansów w wieku XVI-tym, zresztą od owego czasu po dziś dzień nie wiele uległo zmianie.

Poza hidalgos, plebeios i pecheros istniała jeszcze masa ludzi, którą można określić świetnie pomyślanym terminem prof. St. Czarnowskiego - "ludźmi marginesowymi". Są to więc "picaros" - ludzie bez określonego zawodu, przestępcy, włóczędzy, żebracy, oszuści zawodowi. Często co prawda trudno było przeprowadzić linię demarkacyjną między "picaro" a "hidalgim

Wielotysięczna masa hidalgos spogląda zawiśnie na bogatą szlachtę, która, jak na przykład książę portugalski Albuquerque, posiada aż 1400 tuzinów talerzy, poza tym 500 wielkich i 700 małych tac, i to wszystko ze szczerego złota i srebra. Znany książę Alba jest znacznie mniej zamożny, bo ma zaledwie 600 tuzinów srebrnych talerzy i tylko 800 tac.

Nie dziwnego, że wśród hidalgów rośnie zawiść, chęć szybkiego bogacenia się, pęd do użycia i przepychu.

Znany moralista hiszpański XVI wieku, Fray Juan de la Cerda, pisze:

"Mieszkańcom Sewilli podoba się raczej to, co jest rzadkie i kosztowne, aniżeli to, co naprawdę przedstawia jakąś wartość. Sukno winno pochodzić z Flandrii, zaś ambra aż z samego końca świata, by nadać miły zapach rękawiczce i skórzanemu kaftanowi. Również obuwiu powinno być perfumowane i mieć odpowiedni połysk, albowiem złoto powinno w nim się odbijać, tak samo jak wstążki... Wszystko powinno być nowe, z pod igły po to, by od razu po znoszeniu - zostało następnego dnia wyrzucone..."2/.

1/ Pfanal, Spanische Kultur u. Sitten des XVI u. XVII Jahrhunderts Berlin 1924, cyt. wg. I. Trainin - Swriemiennaja Ispania-Moskwa-1933

2/ Ten cytat i następny pg Cassou, op.cit. str. 22

Zaś Fray Juan de los Angeles tak pisze o hidalgach (1602)

"... pełno ich wszędzie. Jak lalki zniewieściali, słabowaci, pozbawieni cnót i zalet męskich, pudrują się i stroją jak kobiety, każą się nosić w lektykach, co chwila oglądając się i zdobiąc w lustrze. A wkrótce włożą czepki i kołnierzyki, oraz peruki, albowiem są już zmęczeni szablą, a broń i kulturowanie cnót rycerskich stało się dla nich chimera i bagatelą"

Wieś i miasta wyludniały się. Dokąd odpływała masa zdeklasowanych ludzi.

Część ich zaciągała się do wojska. Należy pamiętać o tym, że Hiszpania w szesnastym wieku brała udział w szeregu wojen, które ciągnęły się w następujących latach:^{1/}

1511 - 1514	1536 - 1544	1558	1620
1521 - 1526	1552 - 1556	1568 - 1609	1629 - 1630
1526 - 1529	1557 - 1559	1595 - 1598	itd.

Rzecz jasna, wojny te wytrzebiły ludność kraju. Część zdeklasowanych elementów znalazła się w klasztorach: statystyka nieco późniejsza, bo z roku 1623, wykazuje, że Hiszpania liczyła wówczas 9.008 klasztorów i 200.000 mnichów. Ale tysiące ludzi przekształcały się w zawodowych żebraków, przestępców, rzemieślników i zabójców, gotowych dla zarobku udać się na kraj świata. Spośród tych picaros zmobilizował minister Filipa II, Antonio Perez zabójców swego rywala Escovedo.

Żebracy wszelkiego rodzaju, tłumy włóczęgów - wszystko to razem stanowiło jak gdyby państwo w państwie. Ministrowie raz po raz wydają zarządzenia, regulując "ruchy" masy żebraczej. Tak na przykład w okresie szalonej drożyzny nakazują, by żebracy wędrujący przez Andaluzję zabierali ze sobą odpowiedni zapas chleba.

^{1/} Trainin, op.cit. str. 10

Stolicą owej masy żebraczej jest Sewilla. Święta Teresa wyklęła to miasto - współczesną Sodomę i Gomorę. Twierdziła, że ilekroć wypadło jej być tam, zawsze musiała przechorować widok tamtejszej rozpusty.

"Wszyscy tu kradną, wszyscy kłamią... Nie znajdziesz tu ani jednego człowieka, który by był dla drugiego człowiekiem" pisze Mateo Aleman w swym "Vida y hechos del Picaro Guzman de Alfarache (1559-1602)".

Środowisko tych picaros, "ludzi marginesowych", zrodziło swoją literaturę, tak samo, jak szlachta zrodziła swoją, a lud swoją. (Zresztą trudno tu o wyraźną linię demarkacyjną) Literaturę tę stanowiły powieści włóczęgowskie - naturalistyczne utwory, pisane swoistym stylem, często żargonem przestępczym.

Utwory te posiadają wiele cech wspólnych z współczesnym nam naturalizmem. Krytyk literacki zapewne znajdzie szereg ciekawych analogii, jeśli zechce zająć się studium porównawczym takiej powieści, jak "Wędrówka do kresu nocy" Celine'a, ze słynnym dziełem Francisco de Quevedo y Villegas (1580-1645), wydanym w roku 1626, a zatytułowanym: "Historia życia Buscona, zwanego don Pablos, wzorowego włóczęgi i szelmy".

Jean Cassou stwierdza: "Miguel Cervantes de Saavedra nie był picaro. Ale w ciągu swej żakosnej kariery otarł się, bardziej lub mniej, o nędzny byt picaro. Zna mądrość kajaków. Żył z nimi. Kryjówki Sewilli nie miały dlań tajemnic. Znał żargon tych ludzi, ich podstępny i wykręty. Długie godziny spędzał w kawernie Monipodio"^{1/}.

1/ Op.cit str. 104

II

Oczywiście, ani druga połowa XVI-tego wieku, ani początek wieku XVII, w Hiszpanii nie dają bynajmniej obrazu statycznego.

Nie należy bowiem zapominać, że wiek szesnasty rozpoczął się jedną z najbardziej decydujących w dziejach tego kraju wojną domową, a mianowicie powstaniem Comunidades.

Ruchy chłopskie mają w Hiszpanii nader ciekawą tradycję. "Już w 1384 roku, w trzy lata po wojnie chłopskiej w Anglii, miały miejsce w Hiszpanii pierwsze rozruchy. Chłopi dwukrotnie usiłowali zająć stołeczne miasto Palma, żądając zastąpienia świadczeń swych w naturze świadczeniami w odpowiedniej sumie pieniężnej... W roku 1451 wybuchło znacznie poważniejsze powstanie, tym razem skierowane przeciw konkurencyjnej pracy niewolników, którzy pracowali na ziemi przeznaczonej dla dzierżawców. Do tego należy dodać zbyt wygórowane podatki, oraz zbyt niskie ceny za zboże, które chłopi byli zobowiązani przywozić na rynek miejski.

O tym, że w drugim powstaniu mamy do czynienia z rozwiniętymi stosunkami kapitalistycznymi, świadczy na przykład i to, że do powstania przystąpił także i rzemieślnicy z Palmy. Również i część milicji miejskiej przystąpiła do powstania chłopskiego^{1/}.

Powstanie Comunidades w 1520 roku, które rzuciło groźny cień na cały wiek XVI - złączyło już nie tylko chłopów z rzemieślnikami, ale odbyło się poniekąd pod wodzą hidalgos, którzy przewodzili walce przeciw cudzoziemskiej kamarylli dworskiej. Owcześni powstańcy domagali się m.in., by król nie wywoził złota za granicę, by pomagał rozwojowi przemysłu krajowego itd.

1/ Franz Oppenheimer - System der Soziologie - 1935 - Vierter Band - Dritte Abteilung - S.1204

Król starał się poróżnić hidalgów z rzemieślnikami i chłopami, w myśl zasady: divide et impera. Przy pomocy swej armii zdołał zdusić tę pierwszą rewolucję mieszczańską w Hiszpanii.

Trzeba pamiętać o tym, że równocześnie prawie wszczęli bunt Moriskowie^{1/}, których wodzem stał się potomek Ommayadów don Hernando de Cordoba, zwany Aben Houmeya. Od Malagi do Almerii, na tym samym szlaku historycznym, gdzie obecnie toczą się tak zaciekle boje, zgodnie z wolą króla kraj cały obrócono w perzynę i ruiny. Dopiero po 1571 roku udało się stłumić to powstanie; wszechwładna Inkwizycja ujęła w swe kleszcze cały kraj. Nastąpiła Unifikacja Hiszpanii.

Nieraz jeszcze w XVI wieku zmuszeni byli królowie tłumić powstanie przeciw swej władzy suwerennej oraz przeciw Inkwizycji. Wystarczy wspomnieć, że w 1591 roku minister królewski, znakomity pisarz, Antonio Perez - uciekając przed ręką karzącą króla, wywołał bunt ludności Saragossy, podczas którego spalono dom Inkwizycji (1591). Don Perez umiał w obronie swej osoby wykorzystać walkę Aragonu o swe fueros, tj. swobody feudalne, przeciw Filipowi II-emu.

"Gdy chcieli przeprowadzić go (Pereza) do więzień Inkwizycji (Perez był osadzony w więzieniu regionalnym Aragonu), tłumy ludu zebrały się pod oknami jego mieszkania, krzycząc:
- Senor Antonio Perez! Nie obawiaj się pan niczego!
Gdyby nawet świat się miał z tego powodu zawalić - Inkwizycja pana nie dosięgnie!"^{2/}.

Gdy zaś podstępem, na rozkaz króla został Perez przewieziony do więzienia - tłum otoczył gmach Inkwizycji z okrzykami: "Niech żyje wolność! Niech żyją feuros!". W końcu inkwizy-

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

1/ Moriscos, mudejares - muzułmanie, którzy przyjęli wiarę chrześcijańską za czasów Izabelli oraz w późniejszym okresie. Lud nazywał ich: "Chrześcijańskie z pozoru, w istocie rzeczy Maurowie". Od 1609-1615 wygnani ostatecznie z Hiszpanii. Liczba wygnanych sięgała ponoć pół miliona.

2/ Louis Bertrand, de l'Academie Francaise- Philippe II - Paris Perencz et

torzy, obawiając się, by tłum nie podpalił gmachu - ulegli jego żądaniom. Perez został z więzienia Inkwizycji z powrotem odesłany do więzienia Manifestados.

Był to triumf Pereza. "W karecie musiał stać, by tłum go widział i mógł przekonać się, że to właśnie on, a nie ktoś inny przebrany w jego stroje. Gdy karetka jechała ulicami miasta, wołano z tłumu:

- "Senor Antonio Perez! Niech pan w więzieniu trzy razy dziennie ukazuje się w oknie, byśmy widzieli pana i mogli przekonać się, że nasze fueros i nasza wolność są szanowane".

Czym więc była Inkwizycja?

Bodaj najciekawszą będzie w tej sprawie wypowiedź współczesnego konserwatywnego pisarza francuskiego, Luis Bertrand:

"Zapewne, stos to postępowanie chydne, a inkwizycja, cokolwiek można było rzec w jej obronie - instytucja godna potępienia. Ale przyjmując to, należy jednak dodać, że w tej walce przeciw Reformacji nie chodziło właśnie o wolność sumienia. Nikt nie chciał tej wolności, protestanci nie więcej, aniżeli katolicy. Chodziło o sprzeczne interesy materialne, które wiązały się z interesami narodowymi. Jak tu dziwić się, że Filip II tak energicznie zwalczał protestantyzm, skoro widział w nim nie tylko przyczynę anarchii we Francji, ale również rozczłonkowania, i tego, czego się najwięcej obawiał, rozpadania i ruiny monarchii hiszpańskiej".

"Należy pamiętać o tym, że to olbrzymie państwo opierało się w ciągu jednego a nawet dwóch wieków na najbardziej kruchych podstawach, i co chwila groziło rozpadnięciem... Gdy Flandria grozi przejściem do protestantyzmu, jest to nie tyle sprawa sumienia, co rewolucji politycznej i socjalnej, która grozi zburzeniem całego państwa.^{1/}

1/ Ibidem - str. 21

Tak więc nawet Louis Bertrand nie dopatruje się w Inkwizycji sprawy wyłącznie religijnej, jeno walki o potęgę kolonialną. Ale Inkwizycja zdołała tylko wewnątrz Hiszpanii stłumić siły postępu: nie umiała i nie zahamowała ogólnych procesów rozwoju, które w swej konsekwencji doprowadziły do klęsk, jakie jedna po drugiej uderzyły w Hiszpanię.

Największą zaś klęskę poniósł Filip w Holandii. Jego późniejsza chęć zmiany kursu, amnestii, złagodzenia Inkwizycji przybyła do tego kraju za późno.

III

W gospodarczym życiu kraju zachodziły przemiany nie mniej ważne. Należy pamiętać o tym, że złoto i srebro napływało w niezwykłych ilościach do Hiszpanii, a stamtąd do innych krajów Europy. Pieniądz hiszpański zalewa całą Europę - uskarżał się jeden z finansistów francuskich:

"Przemysł w Hiszpanii osłabiony i tak wygnaniem Maurów, coraz bardziej upada". Pewien włoski podróżnik w owym okresie twierdzi, że "aczkolwiek ludność kraju ma opinię ludzi roztropnych i przenikliwych, to jednak nie wyróżnia się wcale w technice oraz w życiu intelektualnym.. Prawie wszystkie rzemiosła są ześrodkowane w rękach cudzoziemców, głównie Francuzów. Nędza jest tu ogromna, a to, moim zdaniem, nie tyle zależy od kraju, ile od ludności, która odnosi się wrogo do pracy. Wolą raczej wywozić do innych krajów swe surowce, by potem skupywać je ponownie w postaci sukna oraz innych materiałów"^{1/}

Wtedy to właśnie nastąpił ów katastrofalny wzrost cen. Drożyzna została spowodowana nie tylko wzrostem ilości złota i srebra, ale, jak pisze Hauser, przyczynił się do tego również "exodus najbardziej produkcyjnych części społeczeństwa -

1/ Trainin - op.cit. str. 13

emigrantów do nowego świata, żołnierzy wysłanych na wszystkie pola Europy, Maurów, Morisków, Żydów i Marranów; upadek rolnictwa i najprawdopodobniej przemysłu, co było skutkiem zużycia demograficznego, zarówno ilościowego, jako też jakościowego; intensywny wywóz do kolonii, które nie zdołały jeszcze stworzyć własnego przemysłu"^{1/}.

Drożyzna wzrasta do tego stopnia, że w roku 1578 ktoś zauważył, że jeśli produkty potanieją: "Należy obawiać się, że wkrótce trzeba będzie tyle złota i srebra dla wyżywienia człowieka, ile on sam waży".

Rewolucja cen spowodowała w pierwszym rzędzie wzrost cen chleba. Oto tabela wskaźnika cen chleba:

1508	100	1571	340
1558	281	1600	566

Cóż więc dziwnego, że w tych warunkach hidalgo Quejada nie jest zbyt wybredny w doborze jadła, a nawet pastuchowie żywią się lepiej od niego, bowiem on zadowala się zwykłym chlebem i wodą. Tęskni do czasów zamierzchłych, które idealizuje. Gdy oberżysta pyta go:

"A masz waszmość trochę pieniędzy przy sobie"?

- Pieniądzy - odparł Don-Kichot - ani grosza, nigdy bowiem w żadnej historii nie czytałem, aby którykolwiek z błędnych rycerzy miał je przy duszy. Dopiero oberżysta musi^{go} wyprowadzić z tej idealizacji czasów zamierzchłych, wykazując, że mieli ongiś rycerze "przy sobie dobrze naładowane kiesy na każdy wypadek".

1/ Hauser - op. cit. str.197

IV

Nic dziwnego, że na tle tej epoki za rządów Filipa, którego państwo zjednoczyło kraje Europy, do Hiszpanii dotarły różne sprzeczne ze sobą prądy.

Tylko ten, kto nie rozumie istoty ruchów literackich XVI wieku - pisze w swej pracy Hauser - może ten ruch dzielić na odcinki narodowe. Oczywiście, literatura ta znalazła swój wyraz w językach: hiszpańskim, włoskim, francuskim albo angielskim. Pierwszeństwo łaciny skończyło się raz na zawsze: literatura w każdym kraju zwraca się do grandów, do dworu, a jeśli o teatr chodzi, do klas, które rozumieją tylko wulgarny język. Rzeczą pewną jest, że dzieło ówczesnego pisarza odzwierciedla bardziej aniżeli kiedykolwiek, odrębności narodowe: Cervantes, Shakespeare tkwią głęboko w duchu swego kraju i nie są całkowicie do przetłumaczenia. Ale pomimo tej nacjonalizacji ~~literatury~~ literatury, która jest jak gdyby transkrypcją laicką nacjonalizacji duchowej, zrealizowanej przez Reformację, literatury te znają się, przenikają się nawzajem, wpływają przez naśladownictwo jedna na drugą. "Tematy, sposoby pisania, formy literackie nie znają granic państw"^{1/}.

Przytoczyłem to zdanie Hausera, by przede wszystkim uzmysłwić czytelnikowi, że to, co się ostatnio wypisuje o Inkwizycji w Hiszpanii, może zrodzić - i zrodziło nieraz niesłuszne przypuszczenia, że wielkie dzieła literatury, jakie powstały w owych czasach, należy złożyć bodaj na karb zasług jej ducha. Nic bardziej fałszywego, nic bardziej powierzchownego.

Hiszpania przesiąkła cała duchem Reformacji i Odrodzenia "Może nigdzie - pisze badacz Menendes de Pelayo - Erazm z Rotterdamu nie miał tak licznych przyjaciół, jak w Hiszpanii". To ó

^{1/} Ibidem str. 222

jeden z jego wielbicieli pisał w liście datowanym dnia 1 września 1562 z Burgos:

"Regnas utique, Rotterdame, in scholis nostris".

Szereg myślicieli hiszpańskich wieku XVI-go znajdował się pod wpływem Erazma.

W końcu XVI-go wieku znany humanista owego czasu, Francisco Sanchez de las Brozas, el Brocense, miał wytoczone dwa procesy za erazmizm. Ośmielił się powiedzieć w roku 1595: "Kto źle mówi o Erazmie, jest fraile-mnichem, albo osłem".

Myśl humanizmu przenika do Hiszpanii pomimo wszelkich zakazów, grózb i terroru, jakiemu podlega ówczesny pisarz. Nie wolno zapominać o tym, że Miguel Servet, teolog reformacji, spalony w Genewie, był Hiszpanem.^{1/}

Filip II walczył "na dwa fronty". Z jednej strony nie mógł ścierpieć i nie chciał dopuścić do tego, by zakon Jezuitów zagarnął władzę w jego kraju. Jezuiti przybyli za późno: wtedy, gdy dzieło kontrreformacji uwieńczone zostało zwycięstwem. Wtedy to, podczas auto-da-fe w Valladolid i Sewilli ogłoszono zakaz studiowania za granicą. Filip złym okiem spoglądał na zakon Jezuitów nawet wtedy, gdy na czele jego stał Hiszpan, Lainez Diego, tym bardziej nie mógł ich tolerować, gdyż papież zabronił wyboru następcy Laineza spośród Hiszpanów.

Jednocześnie, karząca ręka Inkwizycji tępiła zarazę, która wylęgła się z erazmizmu: luteranizm. Jean de Valdes, zamieszkały w Italii, w okolicach Rzymu, przyjaciel ubóstwianej przez Michała Anioła Vittorii Colonna, był duchowym wodzem tej grupy mistyków. Ruch ten objął również i kardynała Toledo, don Bartolomeusza, Carranza de Miranda, którego potem

1/ Servet: Inquietus est et magna moliens Hispanorum animus.

aresztowano, osądzono i pozbawiono stanowiska.

Reformacja w Hiszpanii została właściwie - jako ruch nowosowy - skłoniąca po powstaniu Comunidades. Amerigo Castro na licznych przykładach wykazał, jak bardzo w myśli Cervantesa - która według jego wyrażenia "kołysze się jak olbrzymie wahadło" - przewijają się, świadomie czy też nieświadomie, odgłosy reformacji. Zapewne, niektóre ustępy Don-Kichota tchną tymi samymi myślami, którymi potem będą owiane dzieła Jana-Jakuba Rousseau. Tak więc scena rozmowy z pastuchami, gdy Don-Kichot sławi wiek ubiegły, wyprzedza bez wątpienia analogiczne myśli Rousseau.

"Szczęśliwa epoka i wieku szczęśliwy - powiada Don-Kichot - któremu starcy miano złotego niedali, nie dla tej racji, aby złoto (które w naszym wieku tak znaczną cieszy się estymą) można było zdobywać bez trudu, lecz przeto, że ci, którzy wówczas żyli, nie znali, co znaczą słowa moje i twoje. W tych świętych czasach wszystkie dobra wspólne były i człękowi, troszczącemu się o środki do życia, dość było rękę wyciągnąć ku rozłożystym gałęziom, które dobrotliwie zapraszały, aby zrywać z nich soczyste i dobre owoce..."

Jeśli po Don-Kichocie te same słowa powtórzy Jan-Jakub, to przed nim wypowiedział je humanista-trynitariusz Fray-Alonso de Castriilo, który w swym "Tratado de Republica" na początku XVI wieku pisał:

"Wszyscy ludzie rodzą się równi i wolni, nikt nie ma prawa panowania nad drugim, wszystkie rzeczy świata przez naturalną sprawiedliwość są wspólne, złamanie prawa naturalnego oraz ustanowienie własności prywatnej jest przyczyną wszelkiego zła" 1/.

1/ Cassou, op.cit. str.39

Drugim nurtem, jaki bezsprzecznie wywarł wpływ na Cervantesa, był mistycyzm jego wieku, który stał się reakcją swoistą przeciw reformacji. Zostało zasługą bezsporną Miguela de Unamuno, że ów wpływ mistycyzmu na dzieło Cervantesa wykazał, być może, mocno przesadził, ale jednakowoż podkreślił nici wiążące Ignacego Loyolę, Teresę de Jezus i Juana de la Cruz z hidalgiem Don-Kichotem.

Święta Teresa, duchowy wódz owej fali mistycyzmu, wstąpiła jako młoda dziewczyna do Augustynów, by potem przejść do Karmelitów. Wkrótce rozpoczęła dzieło swego życia, którego planem było 17 nowych klasztorów. Teresa, ukończywszy lat dwadzieścia kilka, ujrzała pierwsze objawienie.

Objawiły się więc jej sceny dantejskie, Matka Boska, która rozkazała jej działać, a ona, ulegając temu nieodpartemu imperatywowi wewnętrznemu, rozpoczęła działać.

Inkwizycja zainteresowała się Teresą. Wydała jej się podejrzaną. Aresztowano ją i zabrano jej rękopisy. Dopiero po szeregu lat, gdy król sam zechciał spotkać się z tą niezwykłą niewiastą, zwrócono jej rękopis. Teresa wykazuje szaloną energię, rzeczy nieziszczalne urzeczywistnia, podróżuje, gromadzi zwolenników, pisze niezwykle wiele, walczy. Jej pisma to natchnione poematy: zarazem jednak wykazuje wiele praktycznego zmysłu, zdolności organizacyjnych w montowaniu swego zakonu.

Niejednokrotnie wypadło jej ulegać rozkazom Rzymu. Chwilowo korzyła się, by wnet znów zabrać się do dzieła. Gdy ukończyła 52 lata, zyskała nowego, młodego zwolennika w osobie Juana de Yepres, który potem zasłynął jako Juan de la Cruz. Teresa zmarła z wycieńczenia w wygłodzonej wiosce w roku 1582, w dziewięć lat potem umarł Juan de la Cruz, prześladowany przez swego spowiednika.

Mistycyzm ten odegrał nie mniejszą rolę i wpłynął w nie mniejszym stopniu na Cervantesa, aniżeli nurt humanizmu.

Hauser, pisząc o tej fali mistycyzmu, zaznacza, że była to swoista i bardzo skuteczna forma kontr-reformacji.

"Teresa de Jesus i Juan de la Cruz, by tylko wspomnieć te dwa nazwiska, otworzyli przed światem katolickim wrota, które wydawały się być dla niego zupełnie zamknięte i wyczerpane. Wśród przyczyn, jakie zaważyły na powstaniu reformacji, w pierwszym rzędzie należy podkreślić głód życia wewnętrznego, intymności duszy z Bogiem... Teraz, i być może tu tkwi sens głęboki słowa kontr-reformacja: kościoły katolickie straciły monopol na tę strawę duchową. I z wysokości ugornych i smaganych wiatrem wyżyn Kastylii fale mistycyzmu zalewają świat chrześcijański, szczególnie sąsiednią Francję¹.

W każdym bądź razie, w dziele Cervantesa nie trudno odkryć wpływ tego nurtu mistycznego. Don-Kichot jest w istocie swojej mistykiem i agnostykiem. Agnostykiem jest, że zacytuję ustęp, gdy mówi do Sancho:

"Dlatego też to, co ja biorę za szyszak Mambrina, tobie zdaje się być miednicą golibrody, a komu innemu czymś odrębnym znów wydać się może".

Ale tu wkraczamy w zupełnie inną dziedzinę! problem samego Don-Kichota i jego rozwiązanie. A o tym innym razem.

1/ Hauser, op.cit. str.39